Rok XXXV Olsztyn, na środę 31. sierpnia 1921 r. Nr. 201.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźnę żądanie.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Nasze skargi i żale.

Germanizacja na Warmji.

Z Olsztyna donoszą nam:

W niedzielę o godz. 6½ z rana wyszła ofiara (pielgrzymka) do Jonkowa ze śpiewem: »Do Ciebie Panie pokornie wołamy«. Pieśń tę śpiewano aż do kapliczki jerozolimskiej przy małym dworcu.

Od lat prowadzi ofiarę p. Sonnwald. Przy kapliczce jerozolimskiej pielgrzymka się rozłączała. Niemcy szli przodem i śpiewali pieśni niemieckie, a Polacy za nimi śpiewając pieśni polskie.

Było to słusznie i sprawiedliwie i tak pozostać powinno.

Stało się jednak inaczej.

Jakiś Niemiec zaintonował pieśń niemiecką a gdy przewodnik ofiary p. Sonnwald zwrócił Niemcowi w grzeczny sposób uwagę, ażeby zaczekał aż się ofiara rozłączy, zawrzeszczał Niemiec na niego:

»Halt die Fress Du Pollack, mit den Polen nach Warschau«.

Pan Sonnwald starał się wpłynąć w dobroci jeszcze raz na owego Niemca pytając się, kto prowadzi ofiarę, czy on (Sonnwald) czy też ów Niemiec.

Na to odpowiedział mu Niemiec: »Ich werde Dich führen, dass Dich der Teufel holt, verfluchter Pollack«.

Ponieważ inni Niemcy wzięli partję swego rodaka, dla tego p. Sonnwald ustąpił i wrócił z chłopcacami i chorągwią do kościoła.

* * *

Bojkot kupca Polaka w Biskupcu na Warmji.

Piszą nam:

Wojsko niemieckie ciągnęło w tych dniach przez Biskupiec. Przed lokalem p. Bikowskiego zatrzymali się żołnierze, aby wypocząć i zaopatrzyć się w tabakę, papierosy inne rzeczy. Niemcy widząc, że interes robi p. Bikowski, użalili się u kapitana, że pruscy żołnierze kupują od Polaka. Kapitan przybył i zagrzmiała komenda:

»Alles raus, alles antreten«.

Kapitan przemówił do żołnierzy ostro. Słyszeć było można słowa jak »Pollack«, »Landesverräter«.

Skutek wystąienia kapitana był ten, że żanden żołnierz nie poszedł już do p. Bikowskiego.

Donosi o tem wydarzeniu także »Bischofsburger Zeitung« w słowach następujących:

»Die Truppen machten an der evang. Kirche für kurze Zeit Rast und kauften bei Kaufmann Bikowski Zigaretten usw. Als sie hörten, dass der Geschäftsinhaber Pole sei, verliessen sie sofort das Lokal. (Bravo!) Am Nachmittag zog das 3. Bataillon desselben Regiments mit Musik ein".

Należy nam z tego wyciągnąć naukę. Wspierajmy nielicznych naszych kupców i przemysłowców. Naszem hasłem być powinno: »Swój do swego«.

* * *

»Hier wird nicht polnisch gesprochen«.

Z Starego Marcinkowa piszą nam:

W niedzielę dnia 28. 8. 21. jadąc do Marcinkowa koleją spotkałem dwie znajome panny. Rozmawialiśmy po polsku.

Słysząc rozmowę nasza konduktor rzekł:

»Hier wird nicht polnisch gesprochen, sobald Sie nicht aufhören, werde ich Sie zum Fenster heusschmeissen«.

Na to odpowiedziałem:

— Sie mich nicht, denn vor . . . . habe ich keine Angst. Sie können uns doch unsere Muttersprache nicht verbieten. Belästigen Sie uns nicht, versehen Sie ihren Dienst.

Tak oto tu Niemcom nawet mowa nasza zawadza.

»Polnisch wird nicht gebetet«.

Ze Szczytna piszą nam:

Syn mój przyszedł z kościoła i opowiadał co nastąpiło: Ksiądz odmawiał modlitwę po niemiecku. Wierni powtarzali głośno słowa modlitwy. Pewien człowiek modlił się po polsku. Oburzony Niemiec jakiś odwrócił się i zawołał: „Hier wird nicht polnisch gebetet".

Skutki hecy niemieckiej prasy centrowej ujawniają się tu także. Wiemy iż swego czasu renegat groził: „Zaśpiewam im w kościele „Deutschland, Deutschland", gdy jeszcze raz zaśpiewają po polsku".

* * *

Nieznośne stosunki.

Szanowna Redakcjo!

Pisma niemieckie piszą, że Niemcom w Polsce idzie źle. Ale te same pisma stwierdzają, że Niemcy założyli wielki Związek Niemców w Polsce. Pomimo tego życzymy tam Niemcom, aby im szło jak najlepiej, a nie jak tutaj nam. Bo przecież tutaj u nas to nawet głośno po polsku przemówić nie można, bo albo Niemcy wyzywają albo też patrzą jakby człowieka zjeść chcieli. Mieszkam z familją w pewnem większem mieście na Mazurach. Pisma codzień piszą o zbrodniach polskich, o morderstwach popełnianych przez Polaków, o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce, nie dziw więc, że nasi Niemcy patrzą tu na nas jak na zbójów i łotrów ostatnich. Przecież my się tutaj wypierać polskości nie możemy. »Pollacken« i „Pollacken«, te słowa nam się wciąż o uszy odbijają. Nawet przy mojem rok liczącym dziecku zatrzymała się pewnego dnia Niemka mówiąc: »Na du kleiner Pollack, was wird mit dir werden?« Do mieszkania przychodzą Niemcy pytać się, kiedy się wyprowadzimy. Na okna nasze pokazują palcami. Dzieciom niemieckie dzieci spokoju nie dawają. Nawet w kościele patrzą na nas podburzone Niemczyska takimi oczami, jakby się dziwili, że tacy zbrodniarze Polacy chodzą jeszcze do Kościoła i się modlą. Dzieci idące po mleko popychają i biją wołając: »Ihr Pollacken braucht keine Milch«. Czyż to Niemcy albo władze niemieckie nie powinny podać do gazet jakiego oświadczenia, ażeby Niemców pouczyć, że my Polacy mamy te same prawa co Niemcy? Toć to wszystko prawda. co tutaj napisałem. Czy oni nas chcą koniecznie wygnać gwałtem przez szykany do Polski?

Dowiedziałem się, że radca rejencyjny Marks jeszcze pracuje w »Heimatferajnie«. Czy to się godzi? Podobno »Heimatferajn« ma swoje biura jak dawniej, ma listy z numerami, gdzie każdy co przyznaje się do polskości jest zanotowany. Czyż to może być prawdą?

Przecież już jest po plebiscycie. Żądamy, aby nam dano nareszcie święty spokoj. Bóg nas stworzył Polakami i Polakami pozostać chcemy, tak jak Niemcy Niemcami. Udajemy się do was, bo do kogoż udać się mamy? Niemcy przecież sami pisali, że polska gazeta ma prawo ujmować się za nami.

N. N.

* * *

Są to wszystko przykre zajścia, dowodzące jakie skutki wywiera heca antypolska prowadzona przeciwko Polakom systematycznie w prasie niemieckiej.

Tutejsza prasa niemiecka ma bardzo wielką liczbę zgermanizowanych, a więc ciemnych Polaków jako czytelników. Jest zaś udowodnioną i niezbitą prawdą, że taki zniemczony Polak, jest gorszy od Niemca. Ludzie ciemni czytając wycieczki antypolskie w prasie niemieckiej sądzą, że każdy występek popełniony przeciwko Polakom jest „czynem patrjotycznym" i nie podlega karze.

Przeciwko temu należy coś uczynić.

Tak dalej pozostać nie może.

Przecież władze oświadczyły wyraźnie, że po plebiscycie ma być spokój i zgoda i że nikt za stanowisko swoje zajęte podczas plebiscytu nie będzie prześladowany.

Harden o Górnym Śląsku.

Białych kruków wśród ogromnego mnóstwa czarnych tylko bardzo mało jest na świecie. Stąd powstał zwyczaj nazywania czegoś, co nader rzadko się znachodzi, białym krukiem. Do rzędu takich białych kruków zaliczyć można także Maksymiljana Hardena, wybitnego publicystę niemieckiego, który od czasu do czasu w piśmie »Zukunft« zabiera głos w sprawach polskich i wydaje o nich sąd — sprawiedliwy. Boć sprawiedliwość wobec Polaków jest po stronie niemieckiej nadzwyczajną rzadkością.

Rzeczony Harden w wymienionem czasopiśmie odezwał się świeżo o sprawie górnośląskiej i obliczywszy straty, jakieby utrata G. Śląska Niemcom przynieść mogła, takie do tego dodaje uwagi:

»Tę statystykę dobrze jest przeczytać. Nieszczęściem nie wywrze ona żadnego wrażenia na Radę Najwyższą. Mogła ona bowiem od maja 1919 r. słyszeć conajmniej raz w tygodniu: Przysięgamy, że bez G. Śląska nie będziemy mogli wypełnić warunków traktatu!« Odpowiedź zaś brzmiała zawsze tak samo: Po długich targach i wykrętach podpisaliście traktat, który uwalnia mniejszości etniczne od obcego jarzma, i wykreśla na G. Śląsku granice wszędzie, gdzie geografja i konieczności ekonomiczne pozwalają określić narodowość według większości głosujących. Te zasady przyjęte przez was sprzeciwiają się niepodzielności G Śląska. Wynik plebiscytu zapewnia wam trzy piąte terytorjum i ludności. Nikt wam nie zaprzecza tego prawa. Powinniście raczej podziękować losowi, który daje wam jako współzawodnika państwo zubożałe, zadłużone, silnie wstrząśnięte niepokojami. Pomimo to wszystko dwie piąte mieszkańców G. Śląska oświadczyło w głosowaniu a następnie w zbrojnym porywie wolę należenia do Polski. Traktat wersalski wyraźnie żąda uszanowania tej woli. Według jego treści i jego ducha, według cyfr plebiscytu Polska ma prawo żądać dla siebie dwie piąte tych ziem i zaludnienia. Pretensja, jakoby ta strata — najmniejsza jaką mieliście do zarejestrowania w dniu podpisania traktatu — odbierała wam zdolność finansowego odszkodowania zwycięzców, niema w naszych oczach więcej wartości, jak obłudne skargi funkcjonarjusza, któremu ukradziono w podróży dwa ubrania z 8 miu wiezionych ze sobą, a któryby dowodził, że z powodu tego faktu nie może powrócić do biura.«

Tyle Harden. Słusznie jednak obawiać się należy, że rozsądny i sprawiedliwy głos tego Niemca przebrzmi wśród jego rodaków bez skutku.

A pewna gazeta francuska pisze, że Harden musi udać się do Ameryki, w przeciwnym bowiem razie spotkałby go los — Erzbergera.

Przegląd polityczny.

Polska.

Otwarcie giełdy zbożowej w Warszawie.

W poniedziałek odbyło się zebranie organizacyjne giełdy zbożowej w Warszawie. Zebranie zagaił poseł p. Jerzy Gościecki. Zaznaczył on w swoim przemówieniu wstępnym, iż giełda będzie miała za zasadę uzdrowienie rynku zbożowego przez usunięcie panującej spekulacji. Następnie zdał sprawę z czynności komitetu organizacyjnego, który załatwił szereg spraw, jakiemi w przyszłości będzie zajmować się komitet giełdowy, a więc wybrał lokal (giełda zbożowa mieścić się będzie w gmachu giełdy pieniężnej), uregulował tranzakcje zbożowe, zaangażował maklerów. Na przewodniczącego zebrania wybrano przez aklamację posła Gościckiego, poczem przystąpiono do porządku obrad jak wyborów członków do rady giełdowej, komisji rozjemczych i rewizyjnych. Zebranie podzieliło się na 4 grupy, a mianowicie producentów, konsumentów, przetwórców i pośredników, którym przewodniczyli pp. Mikułowski Pomorski, Mielczarski, Dyszyński i Perecza. Do rady weszli po 4 od każdej grupy i do komisji rozjemczych po 5. Ustalono kandydatów przyjąć jednogłośnie. Po skończeniu zebrania odbyło się posiedzenie rady giełdowej. Postanowiono, że pierwsze otwarcie tranzakcji zbożowych nastąpi we wtorek, 23 bm. o godz. 1 po południu.

Konferencja Skirmunta z Naczelnikiem Państwa.

Warszawa. (EE.) Wczoraj minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, konferował z Naczelnikiem Państwa w bieżących sprawach zagranicznych.

Spotkanie Benesza z Piltzem.

Praga. (EE.) Minister dr. Benesz wyjeżdża w dniu 26 bm. do Marienbadu, gdzie spotka się z posłem polskim, p. Piltzem.

Gdańsk.

Protest Senatu przeciw decyzji gen. Hakinga.

Senat gdański zareżyserowawszy przez swą służbę wywiadowczą »Heimatdienst« i przez różne grupy nacjonalistyczne protesty i demonstracje przeciw decyzji Wysokiego Komisarza w sprawie kolei gdańskich, postanowił wreszcie oparty na takich »samorzutnych« manifestacjach ludu gdańskiego zaapelować do forum Ligi Narodów i to

1. przeciw decyzji, według której Gdańsk otrzymać ma tylko tramwaje i kolejki wązkotorowe,
2. przeciw oddaniu administracji, kontroli i ruchu kolei Rady Portu w ręce administracji polskiej,
3. przeciw przyznaniu gmachu dyrekcji kolejowej Polsce,
4. przeciw oddaniu administracji głównych warsztatów kolejowych w ręce polskie.

Górny Śląsk.

Liga Narodów i Górny Śląsk.

Katowice. Wszystkie państwa należące do Ligi Narodów wysyłają swych przedstawicieli na G. Śląsk aby naocznie zbadali na miejscu sprawę oznaczenia granic. Do Opola mają przybyć w przyszłym tygodniu zagraniczni i zamorscy goście: kilku hiszpanów, jeden chińczyk i jeden japończyk.

Posiłki wojskowe.

Londyn. (TU) Rząd angielski dał polecenie ambasadorowi swojemu w Berlinie sir d'Abernon porozumienia się z jego kolegą francuskim w Berlinie w celu powiadomienia rządu niemieckiego, że między sprzymierzonymi państwa doszedł do skutku układ tyczący się wysłania 6 batalionów wojska na Górny Śląsk.

Referat górnośląski.

Paryż. (EE.) Ambasador brazylijski w Paryżu, da Cunha, zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby odrzucić miał przyjęcie funkcji referenta w sprawie górnośląskiej.

Archiwa polskie w Genewie.

Genewa. (EE.) Przybył tu charege d'affaires polski w Paryżu, przywożąc archiwa oraz materjał do sprawy górnośląskiej.

Uchodźcy wracają.

Katowice. (EE.) Niemiecki wydział dla G. Śląska donosi, że podczas układów, które się rozpoczęły w niedzielę między Komisją Koalicyjną a przedstawicielami niemieckiego wydziału i polską Radą Naczelną, zgodzono się na powrót uchodźców. Opiekę nad powracającemi uchodźcami powierzyła Komisji Koalicyjna majorowi Wylgensowi. Równocześnie niemiecki wydział dla G. Śląska oraz Naczelna Polska Rada Ludowa podejmą starania, aby powracający nie doznali z żadnej strony prześladowań i zareferują Komisji Koalicyjnej o przebiegu powrotu. Komisja Koalicyjna przyrzekła swoją pomoc i współudział z komitetami polsko-niemieckiemi, które mają być utworzone na podstawie wspólnego porozumienia.

Niemcy.

Burza w Niemczech z powodu zamordowania Erzbergera.

Sprawa mordu dokonanego na pośle Erzbergerze poruszyła całe Niemcy. Gazety lewicowe niemieckie niesłychanie ostro występują przeciwko prawicy zarzucając jej w oczy, że to ona ustawicznem podburzeniem morderstwo spowodowała. Socjaliści wzywają otwarcie do rozbijania zebrań nacjonalistów niemieckich. W Poczdamie krew się polała. 15 000 robotników rozbiło zebranie nacjonalistów urządzone z powodu rocznicy zwycięstwa pod Tannenbergiem. Czarno-biało-czerwone chorągwie zrywano gwałtem. Dwóch robotników zabitych. Pewien wachmistrz ciężko ranny. Dwóch nacjonalistów i pewien oficer również ciężkie odnieśli rany.

Morderców dotychchas nie wykryto. Przepadli jak kamień w wodzie.

Oppenau, 29 sierpnia. W tutejszym szpitalu odbyła się uroczystość żałobna za duszę Erzbergera, w którym oprócz przedstawicieli władz wzięło udział 24 towarzystw katolickich z sztandarami. Prezydent Badenji Prunck wyraził oburzenie Badeńczyków z powodu morderstwa. W imieniu gabinetu rzeszy przemawiał minister poczty Giesberts. Pogrzeb odbędzie się w mieście rodzinnem Erzbergera w Biberach w Wyrtembergji.

Konferencja pomiędzy Loucherem i Rathenauem.

Wiesbaden. (TU.) Półurzędowo donoszą: Wczoraj rozpoczęły się obrady ministra Loucheur z Rathenauem. Przed południem obrady trwały kilka godzin, w których poruszono kwestje ogólne, po południu zaś rozpatrywano ustęp za ustępem treść głównej umowy w sprawie świadczeń rzeczowych. Niektóre punkty zostaną dopiero jutro rozpatrzone. W międzyczasie dwóch reprezentantów niemieckich i francuski omawiali kwestję zawarcia dodatkowych umów w sprawie restytucyjnej. Obrady te potrwają i przez dzień dzisiejszy. Ministrowie mają odbyć dzisiaj dwie konferencje, na których ma być przedyskutowanych kilka najnowszych punktów umowy głównej i poszczególne punkty umowy dodatkowej.

Podatki byłego cesarza niemieckiego.

Rotterdam, «Maasbode« donosi: Rada gminna Amerongen uchwaliła wymierzyć b. cesarzowi niemieckiemu podatek za czas swego pobytu w Holandji. Podatek ten wynosi 134 000 guldenów holenderskich (tj. 2 700 000 mk. niemieckich.)

Stosunki gospodarcze w Niemczech.

«Temps» oświadcza, że odroczenie parlamentu niemieckiego nie przyczyni się do poprawienia sytuacji gospodarczej. Nie należy bagatelizować przepowiedni Keynes'a i mieć na oku trudności, z jakimi liczyć się musi skarb państwa. »Temps« nie wierzy coprawda, że zostały już wyczerpane w Niemczech wszelkie źródła dochodu, lecz jeżeliby się miały sprawdzić przepowiednie Keynes'a, że należy się spodziewać na przyszły rok upadku finansowego Niemiec, powinienby ten miljard w złocie, który Niemcy teraz płacą, stanowić fundusz rezerwowy, do pokrycia procentów, od zobowiązań niemieckich. Pozatym w ten sposób możnaby ustalić kurs marki niemieckiej co jest rzeczą nierozsądną, oddawać dzisiaj wspomniany miljard w złocie, w ręce tylko dwuch wierzycieli niemieckich, jeżeli ma to być istotnie przedostatnia spłata Niemiec przed krysys w r. 1922. „Temps" zaznacza dalej, że należałoby na konto spłat niemieckich długów zaliczyć wartość ich kolonji, gdyż posiadłości kolonjalne są równowartościowe z kopalniami. Jeżeli zaliczy się Francji wartość kopalni w zagłębiu Saary, musi się również zapisać na dobro Niemiec ich kolonje. Najważniejszą jednak rzeczą jest, by ten niemiecki miljard w złocie przekazać do funduszu rezerwowego i zmienić w tym sensie uchwały ministrów skarbów.

Berlin.

Centralny komitet niezawisłych socjalistów niemieckich ogłasza w organie swym »Freiheit« odezwę do pracujących mas robotniczych przeciwko nowym podatkom rabunkowy. Odezwa ta krytykuje w straszny sposób system podatkowy i domaga się obciążenia realnych wartości.

Sztuttgard. Robotnicy fabryk wyrobów włókniстych wypowiedzieli się większością 2/3 głosów za strajkiem. Przedłożone pracodawcom żądania z 24 godzinnym terminem, po upływie których strajk ma wybuchnąć w razie odmownej odpowiedzi.

Litwa.

Litwa i Liga Narodów.

Genewa. (EE). Rząd Litwy Kowieńskiej zwrócił się z prośbą do Rady Ligi Narodów o przyjęcie Litwy Kowieńskiej jako członka Ligi Narodów.

Spis ludności na Wileńszczyźnie.

Wilno. (EE.) Spis ludności Litwy Środkowej wobec trudności technicznych oraz braku środków został odroczony.

Grecja.

Grecja i Turcja.

Grecki minister wojny Therkotis złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie o celach wojennych, jakie Grecja ma na oku z chwilą podjęcia nowej ofenzywy: pójdziemy na Angorę, nie po to, żeby tam osiąść na stałe, tylko żeby mieć zastaw i rękojmię przeciwko nowym zamachom każdego przywódcy, którby chciał wystąpić przeciwko Europie. Grecja została przez Turków zmuszona do wojny, ponieważ oni nie szanują traktatu pokojowego i łamią rozejm. Nowy traktat pokojowy będzie musiał uwzględnić ofiary jakie naród grecki ponosi, celem złamania oporu tureckiego.

Minister wojny ocenia siły tureckie na 64 000 ludzi. Zarazem wyraził nadzieję, że po ostatnich zwycięstwach, zostaną operacje wojenne w jednym miesiącu ukończone.

Wystawa sztuk pięknych artystów Pomorskich,

która dzięki staraniom Rady Pomorskiej otwarta została w Grudziądzu w dniu 7 czerwca b. r. z okazji pobytu Naczelnika Państwa na Pomorzu. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał wówczas Naczelnik Państwa. Pomorzanie sami nie przypuszczali, że tylu posiadają artystów, wśród których znajdują się tacy których nazwiska znane są w całej Polsce i poza granicami kraju. Należy zaznaczyć, że pierwsza ta wystawa dla Pomorza samego zbudzi z letargu siły u nas istniejące, nieraz niestety wegetujące, którym potrzeba tylko nieco słońca, aby rozwinęły się w całej pełni, przyczyniając się do wzbogacenia dorobku kultury polskiej i ogólnoludzkiej. Koła naszej inteli-

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)
(Ciąg dalszy.)

Posłuchajmy, jak Niemcy osądzali oswobodzenie Wiednia na pierwszą wieść o owej bitwie. Wyrazem tego co wtedy myślano o odsieczy Wiednia jest to co pisze kanonik Treter z Guttstadt (wydanie Brunsbergae 1725): **»Gdy to piszemy, wybawił Jan Sobieski Wiedeń,** obleżony i dręczony przez ogromne wojska Turków, z niebezpiecznego położenia, **z niesłychaną, w rocznikach przeszłych wieków niewidzianą, nieczytaną pomyślnością najpotężniejsze skupienie Turków i Scytów** (Tatarów) pamiętną klęską **zniszczył;** także na odległejsze Węgry, które uciskał turecki tyran, ze swymi zwycięskimi orłami pośpieszył. **Największy zdobywca miast, piorun wojny, ozdoba sławy świata, tarcza sprawy chrześcijańskiej, uratowanej i oswobodzonej od szału Turków** (Dum haec connotamus Johannes Sobiesky, Vienuam ingentibus Turcarum copiis pressam obsessamque ab ancipiti liberavit discrimine, inaudita, nec retroactae aetatis annalibus visa, lectaque felicitate, potentissimam Turcarum et Scytharum colluviem memorabili obtrivit clade . . . Poliorceta maximus, belli fulmen, orbis gloriae ornamentum. servatae et liberatae ab immani Thracum rabie, rei Christianae clipeus) (p. 531). **Oswobodzenia Wiednia** jest **„dziełem, które teraźniejszość podziwia, przyszłość będzie wysławiać"** (p. 533).

Ważną i ciekawą rzeczą jest stwierdzić, jak świadkowie naoczni mówili o Sobieskim. Kapitan Georg Heinrich Boehnefeldt, ewangelik, brał udział przy oswobodzeniu Wiednia. Pisze on (Die wahre Glückseligkeit, Danzig, gedruckt durch Stollen 1712) o Sobieskim, że »Sobieski był przez niebo podarowany, że **Sobieski** był wodzem który **urodził się na ratunek chrześcijaństwa** i do ciągłych zwycięstw (F 1,2); ten wódz zwycięski **był ciągle** na czele armji (immer **an der Spitze**) i wszędzie. Dlatego widział sam, co kto uczynił i jak mężnie kto walczył« (F 3). »W r. 1683 groźna potęga otomańska Wiedniowi, kluczowi niemieckich krajów zdobyciem a całemu chrześcijaństwu zagładą« (F. 4). Dlatego »całe państwo uchwaliło jednogłośnie, niebezpieczeństwu chrześcijaństwa przyjść z pomocą. Prędko wykonano rozkazy do wodzów, ażeby się trzymali w pogotowiu, a **największa potrzeba** przyspieszyła (beflügelte) drugiego posłańca z rozkazem, ażeby maszerowano. I Jego Królewska Mość szedł w tak przyśpieszonych marszach z Polski, **że Polacy przyszli** dręczonym, oblężonym **prędzej z pomocą, niż** wściekli **Turcy się** w ogóle **dowiedzieli, że Polacy wyruszyli w pole«** (J.). »Gdy w obozie tureckim rozeszła się wiadomość o zbliżaniu się armji (polskiej), chciał wielki wezyr się dowiedzieć o jej sile, kazał wyruszyć różnym silnym gromadom Tatarów, ażeby jeńca złapali. Pierwszy jeniec z polskiej armji, który tym ptakom drapieżnym wpadł w ręce był rodem z Gdańska. Gdy tenże, jak później jeńcy tureccy zeznali, postawiony przed wielkiego wezyra, pod grozą okropnych męczarni zapytany: w jakiej sile byli Polacy? odpowiedział: **cała polska i litewska armja** i najwyższa osoba króla samego **nadchodzi** nie chciał wielki wezyr wierzyć ani pierwszego ani drugiego, ponieważ dał się przekonać przez niektóre książki, które sobie kazał przedłożyć, że królowi polskiemu podług praw państwowych nie wolno było opuścić granic państwa. Niewinnemu jeńcowi jednakowoż wyrwano serce z piersi żywcem; a Turcy obecni osądzali z poruszań serca podług okrutnego swego zwyczaju, czy będą mieli szczęście czy nieszczęście. Tymczasem wyglądał Wiedeń, przez ogień i okropne szturmy wystraszony i niemal resztkami goniący, z nieopisaną tęsknotą swego wybawienia, aż nareszcie nadszedł 17 września **dzień, który powinien być napisany dyjamentowymi literami** w rocznikach historji **(der mit Diamantenen Buchstaben** in die Zeitbücher **anzuschreiben würdige Tag),** kiedy to pod najwyższym dowództwem polskiego majestatu (króla) . . . . duch turecki został złamany, wystraszony Wiedeń oswobodzony, i całe chrześcijaństwo od przerażającego strachu (bebender Furcht) zostało wyzwolone« (I. 1 2)

Wielkie były wtedy zasługi Polaków w około chrześcijaństwa. Uznał je **papież.** Gdy Turcy zaczęli oblegać Wiedeń, modlił się Inocenty XI: O Boże, podaruj mnie mój naród (chrześcijański), a weź za to mnie z tego świata (Jezuita Forest, Kirchengeschichte, Augsburg 1719, S. 505). »Gdy posłaniec króla (Sobieskiego) wręczył papieżowi główną chorągiew Mahometa, wtedy **płakał z radości** papież, kazał bić monetę na pamiątkę tego (S. 506). Janowi Sobieskiemu darował papież poświęcony hełm i szablę. Królowej (żonie Sobieskiego) darował papież poświęconą różę, którą papież zwykle daruje wysokim osobom, które się w około kościoła bardzo zasłużyli jako **znak wysokiego szacunku i wielkiej wdzięczności«** (S. 505). A jak głośno okazywano radość w Rzymie, już powyżej w niniejszy rozprawie słyszeliśmy. Rzym wiedział, że po Niemczech przyszłaby i na niego kolej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gencji znajdą na wystawie nazwiska dobrych znajomych, byłych współuczniów Pelplina, Chełmna i innych uczelni pomorskich i niejeden zdziwi się, gdy zobaczy, jak piękne owoce wydały już wówczas budzące się talenty. —

Należy przypuścić, że wystawę będą zwiedzać tłumnie nietylko obywatele tutejsi, ale i z innych dzielnic Polski.

Wystawa otwarta będzie od dnia 1 października b. r. w sali Muzeum w Grudziądzu, ul. Lipowa.

Program zlotu kółek śpiewackich Powiśla

w Starymtargu dnia 4. IX. 21.

(Początek o godz. 4 po poł.)

I część.

1. Nie rzucim ziemi (pieśń wspólna).
2. Powitanie przez wicepatrona p. Orlewicza.
3. Czarny szal (dekl.)
4. Straż nad Wisłą (śpiew Kółka Starotarskiego).
5. Strasznie nie nawidzę płotek (duet).
6. Sam jeden (śpiew Kółka Waplewskiego).
7. Laszka (dekl.)
8. Szumią fale młodej Wisły (śpiew Kółka Starotarsk.).
9. O chlebie i wodzie (krotochwila na scenie).

II część: (popisy).

1. a) Boże coś Polskę — b) Złamane barła Postoiln.
2. a) Smętna — b) Zdradzona Waplewo.
3. a) Niespodzianki — b) Nowiny Nowytarg.
4. a) Narwę ja kwiateczków b) Wspomnienia Sztum.
5. a) Polonez Kurpińskiego (Ogórski)
   b) W lesie (Czubski) Starytarg.
6. Przemowa programowa p. radcy Dr. Murawskiego ze Sztumu.
7. Ogłoszenie wyniku popisów i rozdanie nagród.

III część.

1. Pacjent Nr. 1 (Teatr amatorski).
2. Wlazł kotek na płotek (solo p. St. Murawskiego);
3. Dowolne występy poszczególnych kółek śpiewack.
4. Polonez.
5. Wspólne kawa drużyn śpiewackich.

Znakomita kapela przygrywa w przerwach; podczas całej zabawy japońska poczta. — Taniec orderowy.

Zabawa włącznie z popisami odbędzie się w ogrodzie p. Kikuta. — Wstęp wolny dla członków czynnych i biernych i ich rodzin, którzy w domem winni się zaopatrzeć w legitymacje poszczególnych kółek. Niecztonkowie płacą 15.- Mk.

Wieczorem tańce na sali. Wszystkich nam życzli- zapraszamy jak najserdeczniej.

K. Orlewicz wicepatron.

* * *

Z powodu zbliżającego się zlotu śpiewackiego będziemy potrzebowali wiele różnych kwiatów dla dekoracji, również i ciasta do poczęstowanie naszych drużyn. Udajemy się zatem z gorącą prośbą do szanownych obywatelek by raczyły nas w to zaopatrzeć. Kwiaty prosimy do piątku dnia 2 września na ręce p. Barówny w Staremtargu złożyć, ciasta zaś do Niedzieli dnia 4 września godziny 10 do południa na ręce pani Kikutcwej w Starymtargu.

Komitet.

KRONIKA.

Olsztyn, 30. sierpnia 1921.

Kalendarz na środę: Rajmunda w., Feliksa.
Wschód słońca o g. 5,10; zachód o g. 6,50.

Z Prus Wschodnich.

— r. »Allensteiner Zeitung« i »Volksblatt« donoszą, że w Polsce się Niemców prześladuje.

1) W Bydgoszczy nie wolno rzekomo gazet niemieckich z Niemczech sprowadzać. (Wiemy przecież jak tutaj oddziałują wrogie Polakom artykuły gazet niemieckich, odczuwamy to na własnej skórze. Czyż ma rząd polski pozwolić na to, aby w jego własnym kraju w tak okropny sposób podburzano Niemców przeciwko Polakom? Piszcie tak, jak piszą gazety w innych kulturalnych krajach, a czytać będą pisma wasze nietylko Niemcy, ale i Polacy).

2) W Toruniu toczył się proces kilku niemieckich posiedzicieli przeciw rządowi polskiemu. Wyrok zapadł n a k o r z y ś ć Niemców. Po wydaniu wyroku wzywał rzekomo prezydent sądu (!) ażeby Niemcy dali pieniądze (!) na Górny Sląsk (!). Gdy Niemcy pieniędzy dać nie chcieli, to ich wyzwano (!) i z sali sądowej wyrzucono (!). (Wyrok zapadł n a k o r z y ś ć Niemców, wszystko inne zaś należy prawdopodobnie do bajek).

3) W Tinnwalde (!) pod Lubawą „polscy bandyci" wybili okna kościoła ewangielickiego i zdemolowali urządzenie wewnętrzne. Znaleziono w kościele list zalecający duchownemu ewangielickiemu aby się z Niemcami do Brandenburgji wynosił. (Czy tu nas „bandyci niemieccy" nie okradają kościołów katolickich i ewangielickich? Łotrów takich wszędzie mamy, nietylko w Polsce. Gdy łotrów w Polsce pochwycą, to ich z pewnością ukarzą surowo, a nie uwolnią ich, jak to uczyniono u nas niedawno z napastnikami w Wymoju, którzy do mieszkań Polaków strzelali, szyby wybijali, a nawet się nad nimi znęcali. Niejeden z nas odebrał tutaj taki list jak pan pastor)

— **Strejk na Pomorzu.** Dzisiejsza prasa niemiecka stwierdza jednogłośnie, że strejk na Pomorzu ukończony. Komunikacja odbywa się jak zwykle.

— r. **„Weg mit dem Korridor".** Z powodu strejku kolejarzy w Polsce i utrudnionej z tego powodu komunikacji pomiędzy Prusami Książęcemi a Niemcami zamieszcza prasa niemiecka równobrzmiące komunikaty kończące się hasłem: „Weg mit dem Korridor!"

— **Ważne dla pobierających renty.** Wszyscy odbiorcy rent z zabezpieczenia inwalidzkiego, którzy od 1 stycznia 1921 roku oprócz renty pobierali także dodatek, mianowicie pobierający rentę inwalidzką (I), rentę na starość (A), rentę dla chorych (K), rentę dla wdów (W), rentę dla wdów w razie choroby (WK), będą począwszy od 1 stycznia rb. pobierali nadzwyczajną zapomogę w wysokości 40 marek miesięcznie; pobierający rentę dla sierót (O) 20 marek oprócz dotychczasowych poborów. Osobne kwity na zapomogi nie są potrzebne. Obliczenie renty i dodatku będzie się znajdowała na jednym, wspólnym kwicie.

— **Rozporządzenie policyjne w sprawie zatrudniania robotników rolnych obcych poddanych.** Na podstawie §§ 137, 139 i 140 ustawy o administracji krajowej z 30 lipca 1883 (G. S. S. 195) i §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z 11 marca 11. 1850 (G. S. S. 265) rozporządza się z przyzwoleniem rady prowincjonalnej dla obrębu Prus Wschodnich i obwodu rejencji kwidzyńskiej co następuje:

§ 1. Pracodawcom nie wolno przyjmować lub nadal zatrudniać obcokrajowych robotników rolnych bez legitymacji. § 2. Jako robotników rolnych w sensie tego rozporządzenia rozumieć należy również robotników zatrudnionych w leśnictwie, w przemyśle torfowym i innych podobnych zawodach. § 3. Jako wylegitymowani uważani być mogą tylko tacy robotnicy, którzy są zaopatrzeni w przepisową legitymację osobistą i są zatrudnieni tylko w takich przedsiębiorstwach, które mają na zatrudnianie obcokrajowców zezwolenie od wschodniopruskiego krajowego urzędu pracy (Ostpr. Landesarbeitsamt). § 4. Przekroczenia karane będą grzywną do 60 mk. albo za każde 10 mk. dzień aresztu. § 5. Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

— **Gospodarze zbierajcie sporysz!** Sporysz, po niemiecku Mutterkorn, wyrostek czarny na kłosie żytnim, jest bardzo ważnym surowcem dla licznych lekarstw. Występuje on i w Prusach Książęcych wszędzie, lecz bywa mało zbierany i odstawiany do drogeryj i aptek, że nawet w przybliżeniu nie pokrywa zapotrzebowania. Zaleca się więc zbieranie sporyszu tam gdzie jest możliwem. Najlepiej podjąć się tego trudu po omłocie. Za kilogram płacą drogerje i apteki około 120 mk. Izba rolnicza zaleca zbieranie sporyszu i wskaże odbiorców, gdyby miejscowe apteki i drogerje tego uczynić nie chciały. Adres: Landwirtschaftskammer (Ackerbau und Saatzuchtabteilung) in Königsberg, Beethovenstr. 24/26.

— **Przeszło 9½ miljona kobiet zarobkujących** liczą Niemcy, i trzecia część pracy zarobkowej spoczywa temsamem w rękach kobiecych. Liczba egzaminowanych mistrzyń rzemieślniczych wynosząca w r. 1915 11 000, podniosła się na 30 000. W wszelkich dziedzinach, w każdym zawodzie notują wzrost pracy kobiecej ponad miarę przyrostu ludności.

Z Warmji.

— **Walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Lutni"** odbędzie się w środę 31. bm. wieczorem o godz. 8 mej w Hotelu International. Na porządku dziennym: Wznowienie lekcji śpiewu kościelnego i ludowego oraz inne ważne sprawy. Wszystkich lubowników polskiej pieśni zaprasza się na to zebranie.

Cześć pieśni polskiej! Zarząd.

— **Jubileusz III. Zakonu św. Frańciszka.** W roku bieżącym obchodzi III. Zakon św. Frańciszka 700-letnią rocznicę swego istnienia. Założyciel zakonu, św. Frańciszek z Asyżu, żył w podobnie zagmatwanych stosunkach co i my i założeniem swego zakonu wielce się przyczynił do podniesienia ludzkości z upadku, do zamiłowania twardego życia, do radości z niego i poprzestawaniu na tem co Bóg daje. Obecnie tercjarze całego świata katolickiego się ruszają, aby swego wielkiego patrona uczcić. Mamy też i w Olsztynie taki obchód, lecz może bez dopuszczenia doń słowa polskiego. Nie wiemy czy dla Polaków zwoła się osobne zgromadzenie?

* **Olsztyn.** Na gorącym uczynku przydybanym został uczeń szewski Jerzy Olberg z ul. Warszawskiej 26 w chwili popełniania kradzieży z włamaniem u mistrza szewskiego Heister'a w Oberstr. 16. Olberga podpatrzyło 2 kryminalnych jak wszedł do sklepu i kradł skórę. Przyznał się, iż po raz czwarty okrada już Heistera. Skradzioną skórę rozsprzedawał między rówieśników, którzy będą za ukrywanie musieli odpowiadać.

* **Pozorty.** W nocy na 17. bm. zamierzał robotnik Edward Kalinski wynieść z śpichlerza dominjalnego w Pozortach worki z owsem i żytem, które sobie za dnia przygotował razem z stróżem nocnym Józefem Broschem. Worki spostrzegł inspektor majątku i ustawił w śpichlerzu na czatach dwu robotników jednemu dawszy fuzję do ręki. Nocą przyszedł Kalinski i chciał przez otwór wejść do wnętrza. Gdy go robotnicy zauważyli wezwali go aby stał bo będą strzelali. Kalinski nie słuchając zmykał co sił starczyło i został zraniony w lewe ramię. Z chwilą gdy chuknął strzał wyruszył w pędzie jakiś wóz, należący się pewnemu niewyśledzonemu dotąd handlarzowi, który skradzione zboże chciał odebrać. K. nie zna go rzekomo.

Z Powiśla.

* r. **Kwidzyn.** Od dłuższego czasu nie dochodzą tutaj pisma niemieckie wychodzące w Kwidzynie. Zastrejkowali tam drukarze. Strejki w Niemczech wszędzie. Ale gdy w Polsce jest strejk, to wtenczas Niemcy piszą: »Patrzcie, oto polska gospodarka«.

Z Mazur.

* r. **Olecko.** Hakatystyczna „Oletzkoer Zeitung" podaje często notatki ośmieszające polski ludek mazurski, które potem obiegają całą prasę niemiecką. Nie da się temu ludowi polskich szkół, a potem wyśmiewają się ci panowie z ciemnoty i niezaradności tego biednego ludu mazurskiego. Wstyd!

* **Ostród.** Na łąkach Morlińskich pod Ostródem znaleziono przedwczoraj po południu ciało kobiece. Zachodzi prawdopodobnie zbrodnia przeciwko moralności. Zbrodzień, aby zatrzeć ślady, spalił odzież i włosy zamordowanej. Z pozostałości można wnioskować iż nieszczęsna ofiara nosiła czerwone majtki i czarne obuwie. Wiek: około lat 20.

Z dalszych stron.

* r. **Królewiec.** „Ostpreussische Zeitung", organ wszechniemiecki a zarazem pewnego rodzaju Litwinów prostuje swoją wiadomość dotyczącą p. Gilisa, który mianowany został rzekomo wicekonsulem w Królewcu. Otóż p. Gilis przyjeżdża do Królewca nie jako wicekonsul lecz jako d y p l o m a t y c z n y z a s t ę p c a L i t w y. (Panują widocznie bardzo »serdeczne stosunki« pomiędzy Królewcem a Kownem. Red.)

— Jak wynika z socjalistycznej „Königsberger Volkszeitung" partje lewicowe ostro wystąpiły na zebraniu przeciwko szowinizmowi pewnych ludzi przy tak zwanej „Tannenbergfajer". W rezolucji wyrażają partje socjalistyczne swoje zdziwienie, że w obchodzie antyrepublikańskim brali udział przedstawiciele władz i że generał Dassel pozwolił na »Parademarsch« przed największym wrogiem republiki niemieckiej Ludendorffem.

* r. **Wystruć.** W ubiegłą niedzielę nacjonaliści zamierzali urządzić tu „Tannenbergfajer". Robotnicy urządzili kontrdemontrację, pochód z czerwonemi sztandarami. Wkroczyła »szupo« na koniach. Przyszło do starcia. Wachmistrz od „szupo" zraniony został ciężko kamieniami, a 9 urzędników odniosło lekkie rany. Pewien robotnik miał zostać zabity. Organizacje robotnicze zażądały usunięcia komendanta od »szupo« majora Meyera. Gdy żądanie odrzucono, proklamowano strejk jeneralny.

Z Polski.

* **Gdańsk.** »Dziennik Gdański« pisze. Wczoraj wieczorem jechało kilku oficerów polskich z O. K. T. W. samochodem przez ulicę Silberhutte, w chwili gdy tłumy Niemców wracali z zebrania protestującego w Strzelnicy. W iście krzyżacki sposób zaczęli ci kulturnicy prusko-gdańscy lżyć i przeklinać naszych oficerów, używając zwrotów: »Raus mit den Polakken! — »Polnische Hunde!» — «Polnische Schweine!« i t. d.

Widać z tego, że ci potomkowie krzyżaków po odśpiewaniu «Deutschland über alles« i widząc się w tak licznym zastępie, nabrali strasznej odwagi — do lżenia kilku oficerów polskich! — Echt preussisch!

Rozmaitości.

Napływ brylantów i złota.

Ze Lwowa donoszą: W ciągu ostatnich dwóch tygodni wzmógł się ogromnie napływ złota, brylantów i platyny z Rosji sowieckiej. Przywożą je z sobą uchodźcy z gubernji centralnych, którzy, uciekając przed śmiercią głodową w swej ojczyźnie, przedostają się do Polski. Wskutek zwiększenia się podaży, spadły w ostatnich dniach ceny na złoto z 800 mk. za gram na 450, a ceny na płatynę z 3600 na 2800 mk. za gram. Według obliczeń spekulantów w ostatnim tygodniu przywieziono do Lwowa około 50 kilogramów złota. Ponieważ ono nie znalazło tu nabywców, przeto przewieziono go dalej do Warszawy.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 4 września o godz. 3 po południu w ochronce. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Zjednoczenie Zawodowe w Kwidzynie. Następne zebranie Zjednoczenie Zawodowego Polskiego na miasto Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę dn. 4 września w Resursie zaraz po nabożeństwie.

Zarząd.

Od redakcji.

Dł. »Krzyżacy« z drobnemi zmianami zamieścimy.

Pan Edmund Fryka w Szczecinie. Poczta w Szczecinie przyjąć **musi** przedpłatę za naszą gazetę. Należy wysłać w tej sprawie zażalenie do naddyrekcji poczty. Ekspedycja naszej gazety także zażalenie wyśle. Prosimy o poparcie naszej prasy związkowej.

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Polecam bardzo tanio:

Ia. olej siemienny	litr	18,00 mk.
Czysty smalec świński	funt	15,50 „
Najlepsy ryż	„	4,00 „
Ryż łamany	„	3,40 „
Sól	centnar	28,00 „

Arthur Jatzkowski, Rynek Remontowy.

Kompletnie śle

wszelkie **części do uprzęży,**

siodła wojskowe

itd. z zapasów wojskowych sprzedaje po najtanszych cenach.

Werner Rehberg, Königsberg Pr.
Altst. Tränkstr. (am Lizent Bahnhof). **Tel. 939.**

Kowala-maszynistę

z uczniem, mogącego się wykazać dobremi świadectwami, oraz

fornala z szarwarkami

poszukuje od 11. listopada 1921
Dom. Schönwiese p. Nikolaiken Wpr., pow. Sztum.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny | Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * **atramenty** * **ołowki** * **tablice** **rysiki** * **kleje** * **suszki** * **linijki** * **laki** **zeszyty szkólne** * **bibuły** * **pióra** * **pluskiewki** (Reisstifte) * **serwetki papierowe** * **koronki papierowe** * **papier krepowy** * **papier** do kwiatów * **liście** do kwiatów * **drut** do kwiatów * **wiązarki do chrztu** polskie i niem. * **pocztówki** * **karty do grania** * **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr	**Ubrania męskie** z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.
Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr	**Spodnie** drylichowe **58.00**, sukienne **75.00** **Litewki** „ **58.00**, „ **39.00**
Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr	**Płaszcze damskie** już po **75.00** mk. **Kostjumy** „ „ **125.00** „ **Spódnice sukienne** „ „ **39.00** „ **Bluzki do prania** „ „ **24.00** „
Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr	**Koszule damskie** już po **24.00** mk. białe z koronkami
Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140—150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.	**Fartuchy damskie** bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „
Maszyny do szycia	**Pończochy damskie** czarne **4.95** mk.
Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach	**Bawełna do tkania** we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. **(Właściciele: Kowalski & Szulc.)** **Telef. 41.**

Serdeczna prośba!

Polak, katolik, poszukuje pracy w gospodarstwie w powiecie olsztyńskim dla religijnego wychowania dzieci.
Piotr Rogażyński,
Ulpitten b. Schnellwalde, Kr. Mohrungen.

Gospodarstwo

27 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, nowe budynki pod dachówką, kompletny żywy i martwy inwentarz, pełne żniwa, mam zamiar sprzedać Polakowi.
Andrzej Baczewski,
Stare Marcinkowo (5 minut od dworca.

Telefon 531.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rynek Rybny

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.